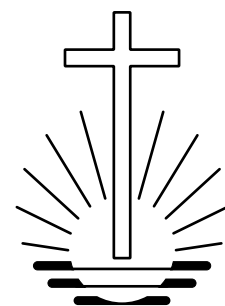
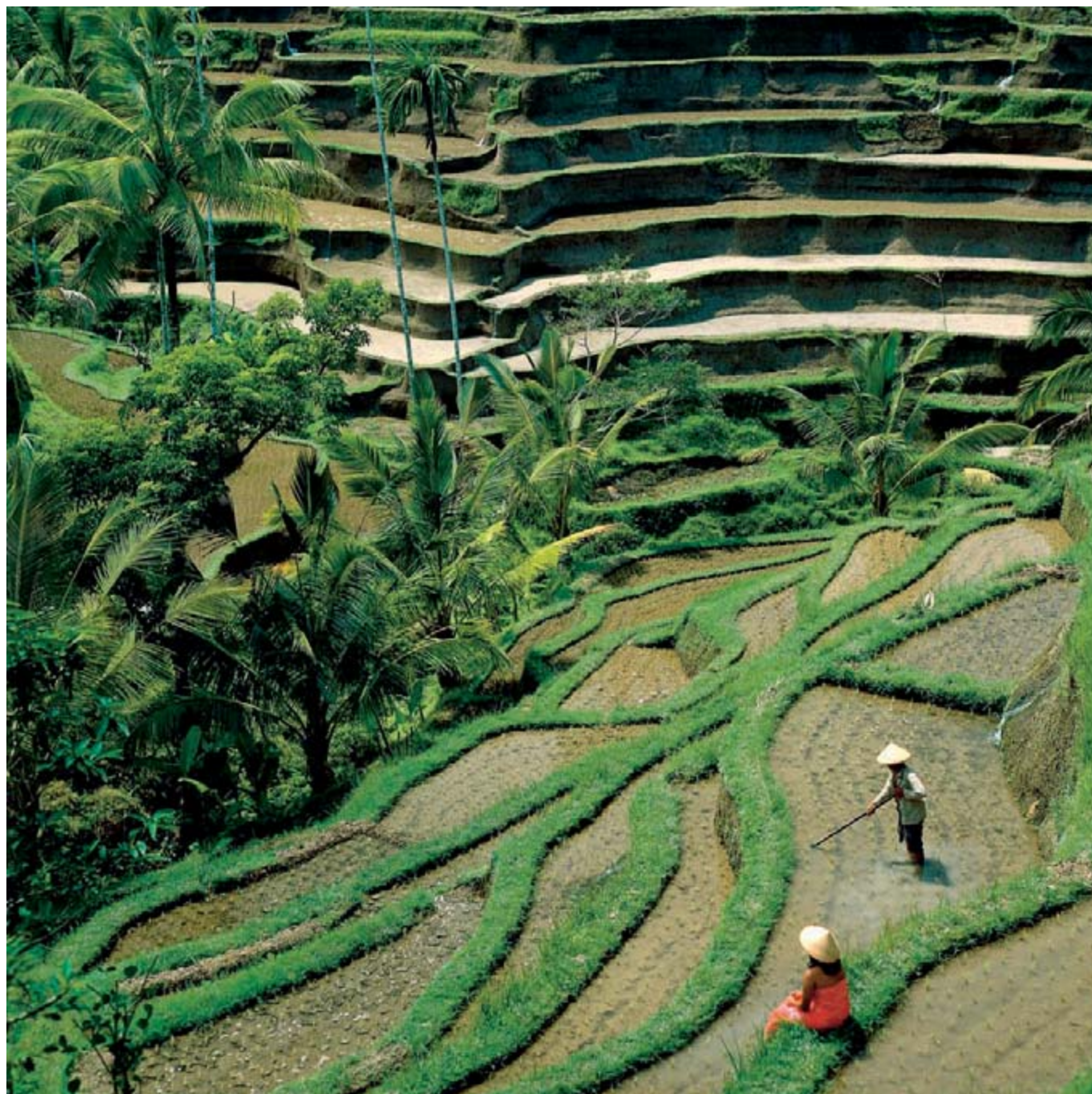


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Małe zwycięstwa

Apostoł Paweł przedstawił zborowi w Koryncie zwycięstwo Chrystusa i naszą nadzieję na zmartwychwstanie. Swoją wypowiedź kończy słowami: „Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa”. Zwycięstwo nad śmiercią związane z ofiarą Chrystusa jest jednorazowe i niepowtarzalne. W naszym życiu wiary także istnieją „małe zwycięstwa”.

Historia Kościoła świadczy o tym, że od chwili wznowienia działalności urzędu apostołskiego były odnoszone takie zwycięstwa. Gdy grzesznik pokutuje, a w imię Pana przez apostoła zostaje zdziałane odpuszczenie grzechów, wtedy jest to zwycięstwo. Gdy ludzie stają się dziećmi Bożymi, wtedy jest to zwycięstwo. Gdy niewierzący staje się wierzącym, a niemądry zdobywa mądrość niebiańską, to także są piękne zwycięstwa. Gdy gotowi są do służby Panu tacy, którzy wcześniej to negowali, to są zwycięzcami. W tym sensie odniesione zostało wiele zwycięstw w minionych ponad 150 latach. Musimy stwierdzić, że to Pan sprawił te zwycięstwa, a nie są one naszą ludzką zasługą.

Życzymy sobie, aby takie zwycięstwa odnoszone byłyby też w przyszłości, aby każdy stał się „uczestnikiem Boskiej natury”, jak to powiedział Apostoł Piotr. Udział w zwycięskim życiu Bożym uzyskaliśmy w wyniku nowonarodzenia z wody i z Ducha Świętego. Boska natura ma się w nas rozwijać i prowadzić do udoskonalenia, w wyniku czego będziemy promieniować miłością Bożą, stawiać na dalszy plan sprawy ziemskie, a także będziemy posiadać pokój... Do osiągnięcia tego dopomagają nam „małe zwycięstwa”.

Czy to nie jest upiększanie, czy nie miały też miejsca porażki? Oczywiście, tu i tam były porażki. Niejeden raz książę tego świata odniósł zwycięstwo. Bóg jednak może prowadzić w ten sposób, że z tego, co wydaje się porażką, staje się zwycięstwo. Józef przyznawał się do Pana i wystrzegał się grzechu: „Jakże miałbym więc popełnić tak wielką niegodziwość i zgrzeszyć przeciwko Bogu?”. To były jego słowa w odpowiedzi na presję wywieraną przez żonę Potyfara. Ostatecznie trafił do więzienia. Sytuacja ta wydawała się gorzką porażką. Pan jednak odmienił wszystko i z porażki uczynił triumfalne zwycięstwo. Faraon powołał Józefa do najwyższej władzy w Egipcie. Należy więc być ostrożnym w osądach. Niejedno, co wydaje się porażką, ostatecznie może być zwycięstwem. Nawet, gdy kiedyś stanie się tak, że porażka będzie nieodwracalna, to jednak nie patrzmy na nią, lecz na odniesione zwycięstwa, w myśl słów Psalmu: „Okrzyk radości i wybawienia w namiotach sprawiedliwych: Prawica Pana odnosi zwycięstwo”. Okrzyki radości, śpiewy zwycięskie rozlegają się nie tam, gdzie są porażki, lecz gdzie są zwycięstwa. Miejmy to na uwadze i przyswajajmy sobie Boży punkt widzenia, a to pozwoli nam stwierdzić, że istnieje niejedno, co dobre, piękne i pozytywne. Stale miejmy na uwadze i dbajmy o zwycięstwa.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)





Zdjęcie duże: Główny Apostoł Leber (pośrodku) wraz z osobami towarzyszącymi podczas zwiedzania hinduistycznego zespołu świątynnego Prambanan w pobliżu Jogjakarty

Zdjęcie małe: Studzy przed nabożeństwem w zakrystii

Trzecim i ostatnim etapem podróży Głównego Apostoła Wilhelma Lebera, po Australii i Morzach Południowych, w dniach 4-9 lipca 2007 roku była Indonezja. Pierwszemu słudze Bożemu towarzyszyli apostołowie okręgowi:

Alfons Tansahtikno (Indonezja), Armin Brinkmann (Nadrenia Północna-Westfalia) i Armin Studer (Szwajcaria), a także apostoł okręgowy pomocniczy Urs Hebeisen (Filipiny).

Główny Apostoł w Jogjakarcie - Indonezja

Bez komplikacji, chociaż zmęczony po 22-godzinnej podróży z Fidżi Główny Apostoł około północy z 4 na 5 lipca dotarł do Bandung. Czasu na odpocznik pozostało niewiele, ponieważ następnego dnia rano w programie była konferencja w administracji kościelnej. Na zakończenie wizyty, ku radości wszystkich uczestników konferencji i zatrudnionych w administracji, Główny Apostoł w kaplicy administracji kościelnej przeprowadził uroczystość świętej wieczerzy.

Następnego dnia samochodem i samolotem kontynuowana była podróż przez Dżakartę do Jogjakarty, gdzie wieczorem w kościele Gendeng miało miejsce spotkanie ze sługami okręgowymi, w ślad za którym wszyscy uczestniczyli we wspólnej kolacji.

W sobotę 7 lipca Główny Apostoł zwiedził hinduistyczny zespół świątynny Prambanan. Następnie z towarzyszącymi

mu apostołami udał się do zboru Mawen. Tamtejszy kościół w 2006 roku uległ całkowitemu zniszczeniu na skutek trzęsienia ziemi. Wiele osób wówczas w tej miejscowości i okolicy straciło życie, w tym czworo braci i siostr. Dzięki miejscowym datkom, jak i darom kościelnej instytucji charytatywnej (NAK-karitatif) w ciągu kilku miesięcy kościół został odbudowany.

Główny Apostoł odwiedził jeszcze dwa inne zbory, a wieczorem odbył się uroczysty koncert w „Wana Bhaki Yasa Hall”. W programie, poza licznymi utworami, nie zabrakło też narodowej muzyki angklung. Słuchacze wielkim aplauzem nagrodzili też występ jedenastoletniego Kelvina, który wzruszył wszystkich swoim nadzwyczajnym głosem.

W niedzielę 8 lipca Główny Apostoł obsłużył Słowem Bożym 7279 braci i siostr w Jogjakarcie.

„Nie proszę, abys ich wziął ze świata, lecz abys ich zachował od złego”.

– Ew. Jana 17, 15 –



Moi serdecznie umiłowani bracia i siostry, mili przyjaciele i goście, wszystkich witam bardzo serdecznie. Cieszę się z tego, że mogę być tu i życzę wam obfitego błogosławieństwa. Niechby dzisiejszy dzień był dniem łaski, pokoju i radości.

Jako Główny Apostoł po raz pierwszy odwiedziłem Indonezję. Zapewniam was jednak, że zawsze za was się modlę i też wiem, że wielu z was modli się za mnie i za apostołów. Za to dziękuję z całego serca. Pięknie jest, kiedy wzajemnie się za siebie modli. Praktykujmy to również w przyszłości.

Teraz przy ołtarzu Bożym wspólnie chcemy przeżywać to, co wyraża Psalm 118, 24: „Oto dzień, który Pan

uczynił, weselmy się i radujmy się w nim”. Pewny jestem, że i ten dzień jest uczyniony przez Pana. Ktoś mógłby powiedzieć, przecież On czyni każdy dzień – co za różnica?

Pan czyni też szczególne dni, w których objawia się wiele błogosławieństwa. Takim dniem był dzień zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Gdy Duch Święty został zesłany na pierwszy zbor, to również był to szczególny dzień. Bóg z biegiem dziejów uczynił niejeden szczególny dzień. Nie każdy poznał, do czego te dni były uczynione i przyjmował je jako dane od Pana. Wszyscy jednak, którzy poznali znaczenie takiego dnia, stawali się radosnymi. Przekonany jestem, że i ten dzień jest takim szczególnym dniem, ponieważ Bóg jest

blisko, jest pośród nas. To nie jest uzależnione od jakichkolwiek osób, ale od mocy Bożej. Kto to poznaje, ten raduje się w takie dni.

Mili bracia i siostry, poznawajmy dni, które Pan czyni i napelnia błogosławieństwem. Wtenczas możemy się radować także w bólach, troskach i uciskach. Pomyślmy o przyszłości. Dzień, w którym Pan Jezus przyjdzie ponownie, będzie szczególnym dniem. Podobnie wzniosły będzie dzień, w którym powróci na ziemię jako Król w celu ustanowienia Tysiącletniego Królestwa Bożego. Wszyscy, którzy wykorzystują dziś dni błogosławieństwa dane od Pana, mogą uzyskać godność i doskonałość na te przyszłe wydarzenia. Weselmy i radujmy się!



Przeczytałem słowo biblijne pochodzące z arcykapłańskiej modlitwy Jezusa. Pan Jezus wyraża w niej prośbę: „Nie proszę, abyś ich (uczniów i naśladowców) wziął ze świata, lecz abyś ich zachował od złego”. Te słowa dotyczą również nas. Bóg nie oszczędza nas od tego, co jest na świecie. Przeżywamy takie same sytuacje, jak każdy człowiek. Chorujemy, mamy nasze boje życiowe, cierpienia, zmartwienia i bóle. To jest coś naturalnego. Pan Jezus prosił jednak o to, aby jego uczniowie na tym świecie zachowani byli od złego. Miejmy świadomość, że przede wszystkim chce nas zachować od złego, tak byśmy zostali przygotowani na nasz wspaniały cel wiary. Za wszelkim złem stoi szatan. Z reguły jednak nie daje się rozpoznać. Gdyby

to miało miejsce, to natychmiast wiedzielibyśmy, że jesteśmy na błędnej drodze. Zły przychodzi w różnej formie; w myślach i w zewnętrznych wpływach. Nasz Ojciec Niebieski chce nas zachować od złego. Daje nam siłę i poznanie, abyśmy rozumieli Jego wolę i w ten sposób zostali zachowani od złego.

Szatan nie puka do nas i się nie przedstawia: „Witam, to ja szatan!”. Pojawia się w różnych formach. Pokazuje nam różne aspekty i mniemania, co do określonych spraw i chce w swoim sensie wyrzucić na nas wpływ. Zastanawiałem się, jakie dziś są najniebezpieczniejsze wpływy szatana. Pozwólcie, że niejedno wymienię.

Po pierwsze szatan chce, abyśmy wiedli życie bez Boga. Wielu ludzi już

tak żyje. Prowadzi swoje życie według własnych wyobrażeń i nie pyta się o wolę Bożą. To też jest niebezpieczeństwem dla narodu Bożego. Kiedy ktoś sobie myśli: Nie potrzebuję nikogo, kto by mi mówił, jak mam ukierunkować swoje życie, wtedy jest to rezultat wpływu szatana. To jest niebezpieczeństwo. Nasze życie zawsze chcemy ukierunkować według woli Bożej i nie stawiamy się aroganckimi i zarozumiałymi. To właśnie był problem ludzi, którzy chcieli budować wieżę Babel. Powiedzieli: „Nuże, zbudujmy sobie miasto i wieżę, której szczyt sięgałby aż do nieba...!”. (1. Mojżeszowa 11, 4) Nie pytali się o zdanie Boga. Nie zważali na Boga, ale chcieli stać się sławni. To był ich upadek. Bóg musiał ich ukarać. Sprawił, że nie



Od prawej: apostołowie okręgowi: Tansahtikno, Studer i Brinkmann oraz apostoł okręgowy pomocniczy Hebeisen



mogli się nawzajem porozumieć.

Takie nastawienie występuje również dziś. Wielu już nie pyta o wolę Bożą i czyni to, co samemu uważa za słuszne. To jest rezultat wpływów złego.

Po drugie wielu ludzi już nie uznaje, że Chrystus przyszedł na świat jako Syn żywego Boga. To jest rezultat wpływów złego. Tę myśl chciałby zaszczepić także we mnie i w tobie. Wówczas akceptowalibyśmy jeszcze, że Jezus był cudownym człowiekiem i mądrym nauczycielem, że dysponował wielkimi darami i zdolnościami, ale to nie jest tym, co jest decydujące!

Decydująca jest wiara, że jest Synem żywego Boga, że zmarł za nasze grzechy, zmartwychwstał i wstąpił do nieba. To dziś jeszcze jest naszym zyskiem, że dzięki Niemu mamy odpuszczenie grzechów, a w świętej wieczerny udział w Jego życiu. Czuwajmy, abyśmy nie dali szatanowi okazji do szerzenia złych myśli w naszym sercu.

Po trzecie wielu ludzi dąży dzisiaj tylko do tego, co ziemskie. Oczywiście musimy troszczyć się o naszą ziemską egzystencję, ale nie wolno nam zapomnieć, że nie będziemy tu żyć wiecznie. Bóg chce nas przygotować do przyszłego świata. Dlatego też chciej-

my troszczyć się o naszą duszę i zapewniać sobie na to niezbędny czas. Niejeden pracuje dzień i noc na to, co ziemskie i zapomina o potrzebach duszy. Nie chcemy ich zaniedbywać. Uczynimy wszystko, aby nasza dusza osiągnęła godność, jakiej będzie oczekiwał Pan, gdy przyjdzie ponownie. Szatan usiłuje wpłynąć na nas, abyśmy dążyli do tego, co ziemskie, i abyśmy nie troszczyli się o swoją duszę. Od tego Pan chce nas zachować.

Po czwarte wielu ludzi, w tym też dzieci Bożych, jest rozczarowanych, kiedy sprawy potoczą się inaczej niż oczekiwano. Rozmawiałem już z takimi dziećmi Bożymi, którzy mówili: „Przez lata modliliśmy się o zdrowie i nic się nie stało. Bóg nas nie wysłuchał”. Są zawiedzeni, odwracają się i idą własnymi drogami. Takie myśli są myślami, które zły wkłada do serca. Oczywiście sprawy mogą się potoczyć inaczej niż chcielibyśmy. Wszystko leży w rękach naszego Ojca Niebieskiego. On wie, co jest dla nas dobre, a co nie. Dlatego ufajmy Jemu i nie bądźmy rozczarowanymi. Kto jest rozczarowany, ten szybko się odwraca, a tego właśnie chce szatan. Mili bracia i siostry nie dopuśćmy do tego, aby taką myśl wszczepił do naszego serca. Pozostańmy wierni aż do końca!

Po piąte czasami dochodzi do nieporozumień pomiędzy braćmi i siostrami. Oczywiście wszyscy jesteśmy ludźmi i to się zdarza. Ważną rzeczą jednak jest wciąż na nowo się pojednać i sobie przebaczyć. Niejeden do tego stopnia został rozczarowany, że opuścił zbór i odwrócił się plecami do ołtarza łaski. To jest dzieło szatana, który chce nas wyrwać ze wspólnoty.

Nie dopuścimy do tego. Zawsze bądźmy gotowi do pojednania i odpuszczenia, a nie przyzwalamy złemu.

Po szóste dbajmy o to, abyśmy nie utracili tęsknoty za dniem Pana. Po części już długo czekamy na Pana – dziesięć, dwadzieścia lat, być może przez całe życie. Można by pomyśleć, że Pan zwleka ze swoim przyjściem. (2. Piotra 3, 9) Za takimi myślami też stoi szatan. Bądźmy przezorni, aby się nie zagnieździły w naszym sercu.

Wszystko to, to dziś najbardziej niebezpieczne wpływy. Pan chce nas od tego zachować. W jaki sposób to czyni? Daje nam swoje Słowo, odpuszcza nam grzechy, otacza nas aniołami ku ochronie, pozwala nam przeżywać naszą wiarę i wzmacnia przez świętą wieczerzę. Wszystko to służy nam ku zachowaniu.

Mili bracia i siostry, myślę, że zrozumieliśmy sedno słowa biblijnego. Bóg nie „weźmie” nas ze wszystkich sytuacji, które nas otaczają, ale nas

zachowa od złego.

Pozwólcie, że jeszcze raz wskażę na wpływy, które są dziś dla nas wielkim niebezpieczeństwem, po to, abyśmy rozpoznali, kiedy szatan do nas przystąpi i wykazali odpowiednią ostrożność.

- Punkt pierwszy: Prowadzenie życia bez Boga.
- Punkt drugi: Powątpiewanie, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym.
- Punkt trzeci: Dniem i nocą dążenie do tego, co ziemskie i zaniedbywanie duszy.
- Punkt czwarty: Rozczarowanie tym, że sprawy potoczyły się inaczej niż się oczekiwało.
- Punkt piąty: Powstające w zborach nieporozumienia i spory, brakująca gotowość do odpuszczania i pojednania.
- Punkt szósty: Mniemanie, że Pan zwleka ze swoim przyjściem.

Wszystko to zalicza się do zła, od którego Pan chce nas zachować.

Ważne dla nas jest, abyśmy byli czujni, rozpoznawali zło i się jemu przeciwstawiali. Niezbędna do tego siła leży w Słowie Bożym. Pan Jezus dał przyrzeczenie: „Owce moje głosu mojego słuchają (...) i nikt nie wydrze ich z ręki mojej”. (Ew. Jana 10, 27. 28) To jest wspaniała obietnica. Nikt nas nie wydrze z ręki Pana. Konieczne jednak jest, abyśmy pozostali u Pana i wystrzegali się złych wpływów.

Niechby nasz Ojciec Niebieski darował wiele łaski, abyśmy mądrze postępowali i pozostali wierni aż do końca. Jak będziemy się radować, gdy Pan wypełni swoją obietnicę! Dążmy do tego i uczynimy wszystko, co jest w naszej mocy, abyśmy byli uczestnikami tego dnia.

Mili bracia i siostry, słyszeliśmy Słowo Boże, zachowajmy je w sercu i czynmy to, co podoba się naszemu Ojcu Niebieskiemu. Wówczas będziemy też udoskonalonymi i godnymi, gdy pośle swego Syna.



Księga Micheasza zalicza się do szeregu dwunastu ksiąg małych proroków. Księgi te rozpoczynają się Księgą Ozeasza, a kończą Księgą Malachiasza. Księgę Micheasza wyróżniają proroctwa o narodzinach Jezusa Chrystusa.

Prorok

Micheasz

Historia

Micheasz z Moreshet-Gat, miejscowości położonej około 35 kilometrów na południowy zachód od Jerozolimy, był współczesny wielkiemu prorokowi Izajaszowi. Działal za czasów panowania królów Judy: Jotama, Achaza i Hiskiasza, czyli w drugiej połowie VIII wieku p.n.e. (por. Micheasza 1, 1. 14) Na podstawie jego sposobu mówienia, znajomości stosunków prawnych i znaczących osobistości w Jerozolimie, przypuszcza się, że był w Moreshet przełożonym, starszym lub przywódcą.

Imię Micheasz (Michael) oznacza: „Kto jest jak Bóg?”, „Kto może być jak Bóg?”, przy czym znaczeniem tych retorycznych pytań jest „Nikt”, czyli („Nikt nie jest jak Bóg”, „Nikt nie może być jak Bóg”).

Do najważniejszych wydarzeń, w których Micheasz zabiera głos należą:

- Zapowiedź zagłady Samarii. (Micheasza 1, 2-7) Słowa te zostały wypowiedziane zanim w roku 722 p.n.e. nastąpiło oblężenie Samarii, należącej do Północnego Królestwa Izraela.
- Zapowiedź nieszczęścia dla miast należących do Południowego Królestwa Judy. (Micheasza 1, 8-16) Słowa te odzwierciedlają wyprawę króla Sancheryba z Asyrii przeciwko Judzie w roku 701 p.n.e.
- Zapowiedź zagłady Jerozolimy. Proroctwo to brzmi: „Dlatego z powodu was Syjon będzie zorany jak pole, Jeruzalem stanie się kupą gruzu, a góra świątyni zalesionym wzgórzem”. (Micheasza 3, 12) Sformułowanie „z powodu was” wskazuje na niedostateczne zwracanie się ku Bogu przez ówczesnych duchownych przywódców, jak i całego narodu. Proroctwo to za czasów króla Hiskiasza, czyli ok. 701 r. p.n.e., się nie wypełniło. A dlaczego? To możemy przeczytać w proroctwie Jeremiasza*: „Micheasz z Moreshet prorokował w czasach Hiskiasza, króla

judzkiego, i rzekł do całego ludu judzkiego tak: Tak mówi Pan Zastępów: Syjon będzie zorany jak pole i Jeruzalem zamieni się w gruzu, a góra domu Pańskiego w lesiste wzgórze. Czy Hiskiasz, król judzki, i cały Juda kazali go zabić? Czy nie uląkł się Pana i nie przebłagał oblicza Pana, tak że Pan pożałował zła, które im zapowiedział? A my mamy obciążyć siebie tak wielką zbrodnią?”. (Jeremiasza 26, 18. 19) Zatem w swoim czasie Micheasz nie został zabity, chociaż w imieniu Boga prorokował zburzenie miasta i świątyni. Jeremiasz również zapowiadał zniszczenie Jerozolimy i świątyni, a uszedł śmierci tylko dlatego, że przełożeni narodu znali proroctwo Micheasza. Kilka lat później proroctwa Micheasza i Jeremiasza się wypełniły, gdy Babilończycy zburzyli Jerozolimę i świątynię (587/86 r. p.n.e.).

Struktura Księgi: Osąd i zbawienie

Powróćmy do proroka Micheasza. Jak we wszystkich księgach proroczych, tak też i w jego księdze naprzemiennie występuje zapowiedź zbawienia (ocalenia) i groźba osądu. Rozdziały 1-3, nie licząc słowa wstępnego (1, 1), zawierają przede wszystkim osąd Izraela, Judy i sfer panujących, w szczególności znawców prawa. (3, 1-4) Mocnym słowem Micheasz zwraca się przeciwko fałszywym prorokom (3, 5-7) i wyraźnie się od nich dystansuje: „Lecz ja jestem pełen siły, ducha Pana, prawa i mocy, aby oznajmiać Jakubowi jego przestępstwo, a Izraelowi jego grzech”. (3, 8) Do głosu dochodzi tu wyposażenie proroka w Ducha Bożego i jego zadanie polegające na wskazywaniu i piętnowaniu grzechu.

Ta część Księgi Micheasza zawiera też obietnicę ocalenia. „Na pewno zbiorę całego Jakuba, na pewno zgromadzę resztkę Izraela. Skupię go jak owce w ogrodzeniu, jak trzodę na

wygonie, i będzie to gwarny tłum ludzi. Przed nimi pójdzie Ten, który będzie łamał szyki, przełamie opór na przedzie, przejdą przez bramę i wyjdą. Przed nimi będzie kroczył ich Król, a Pan będzie na ich czele”. (2, 12. 13) Proroctwo to można odnieść do upadku Północnego Królestwa Izraela i związanego z tym działania Bożego. Po niewoli asyryjskiej Bóg zbierze resztkę Izraela i pójdzie im na czele.

W rozdziałach 4-5 obietnica bliskości Bożej poszerzona jest o Królestwo Pokoju, nadejście Zbawiciela i zaprezentowanie Jego osoby. W tej części Księgi Micheasza znajdują się też znane słowa o przekuwaniu mieczy na lemiesz, a włócznie na sierpy, (por. 4, 3) czyli śmiercionośna broń zostaje zamieniona na narzędzia podtrzymujące życie, potrzebne do wysiewu i zbiorów.

Na zakończenie Księgi Micheasza w rozdziałach 6 i 7 przeważa rozprawa Boża z Izraelem, (6, 1-7; 7) napomnienie do nawrócenia się i poświadczenie wierności Bożej. (7, 8-20)

Betlejem

Pewna wypowiedź proroka ma szczególnie wielkie znaczenie: „Ale ty, Betlejem Efrata, najmniejszy z okręgów judzkich, z ciebie mi wyjdzie ten, który będzie władcą Izraela. Początki jego od prawieku, od dni zamierzonych”. (5, 1)

Proroctwo to wypełniło się w narodzeniu Jezusa Chrystusa. Z Ewangelii Mateusza i Łukasza wiemy, że Jezus, tak jak kiedyś król Dawid, urodził się w Betlejem. Mateusz relacjonuje, w jaki sposób arcykapłani i uczeni w Piśmie na polecenie króla Heroda zidentyfikowali miejsce narodzenia Jezusa. Czytali proroków, a u Micheasza znaleźli nadmienione proroctwo. Tak też król Herod dowiedział się, gdzie należy szukać dziecięcia, domniemanego konkurenta tronu królewskiego (por. Ew. Mateusza 2, 4-6)

Micheaszowi nie tylko zostało objawione miejsce narodzin Zbawiciela, ale też „początek” Jezusa Chrystusa od Ojca, a mianowicie: „Początki Jego od prawieku, od dni zamierzonych”. Syn Boży, Chrystus, był od zawsze jako Słowo u Boga i sam jest Bogiem. Tę wypowiedź proroczą możemy rozumieć właściwie dopiero

wtedy, gdy czytamy to, co pisze Apostoł Jan na początku swojej Ewangelii w postaci hymnu: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga”. (Ew. Jana 1, 1. 2)

Ten, o którym prorok Micheasz mówi w 1. wersecie 5. rozdziału – Chrystus – ostatecznie w 3. wersecie przedstawiony jest jako Pasterz, który „będzie pał w mocy Pana”. (por. też Ew. Mateusza 9, 36) W 4. wersecie Micheasz mówi: „I On będzie pokojem”. (5, 4) Do tej wypowiedzi nawiązuje Apostoł Paweł: „Albowiem On [Jezus Chrystus] jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwojga [Żydzi i poganie] jedność powstała [chrześcijanie], i zburzył w ciele swoim stojącą pośrodku przegrodę z muru nieprzyjaźni”. (Efezjan 2, 14)

Właściwe czczenie Boga

Inne ważne słowa Micheasza dotyczą właściwego czczenia Boga, które według wykładni Micheasza nie uwidacznia się przede wszystkim w składaniu ofiar: „Oznajmiono ci, człowiecze, co jest dobre i czego Pan żąda od ciebie: tylko, abyś wypełniał prawo, okazywał miłość bratnią i w pokorze obcował ze swoim Bogiem”. (6, 8)

Hymn miłosierdzia Bożego

Ostatnie wersety Księgi Micheasza przedstawiają zaufanie do Bożego miłosierdzia i Jego wierność wobec Izraela: „Któż jest, Boże, jak Ty, który przebaczasz winę, odpuszczasz przestępstwo resztkę swojego dziedzictwa, który nie chowasz na wieki gniewu, lecz masz upodobanie w łasce? Znowu zmiłuje się nad nami, zmyje nasze winy, wrzuci do głębin morskich wszystkie nasze grzechy. Ty okażesz wierność Jakubowi [ludowi izraelskiemu], łaskę Abrahamowi, jak pod przysięgą obiecałeś naszym ojcom za dawnych dni”. (7, 18-20)

W sposób wymowny zaprezentowana tu została dobroć i łaska Boga: Odpuszcza grzechy i jest miłosierny.

* Jeremiasz działał od 627 r. p.n.e. przeżył upadek Jerozolimy w 587 r. p.n.e. Wcześniej zapowiedział zniszczenie świętego miasta i świątyni. Z tego powodu miał zostać uśmiercony. (por. Jeremiasza 26, 2-11)



Główny Apostoł Leber (z lewej) wraz z towarzyszącymi mu braćmi zwiedzają odbudowany kościół w Mawen (2. z lewej apostoł Isnugroho)

Trzęsienie ziemi w Indonezji

W sobotę 27 maja 2006 r. o godz. 5.50 potężne trzęsienie ziemi nawiedziło region, położony na południe od Jogjakarty w Indonezji. Trzęsienie to wyrządziło wielkie szkody. Zginęło wielu ludzi.

Tego dnia wielu sługów Bożych w Indonezji było na seminarium w Dżakarcie. Gdy nadeszła wiadomość, że ofiarami trzęsienia ziemi jest również czworo braci i siostr z miejscowości Mawen oraz niejedni bracia i siostry są ranni, to niektórzy uczestnicy seminarium udali się do Klanten. Tam również wiele rodzin straciło dach nad głową i musiało nocować pod gołym niebem. Sytuacja okazała się o wiele drastyczniejsza niż się spodziewano.

Niebawem nadeszła pomoc ze strony braci i siostr. Powołany komitet organizował pomoc dla ofiar. Rodzina czworga zabitych otrzymała pieniądze, aby mogła kupić trumny, a dla czterdziestu rannych braci i siostr zapewniono opiekę lekarską. Bracia i siostry tygodniami dobrowolnie świadczyli pomoc. W jaki sposób jednak odbudować dziesięć uszkodzonych i jeden całkowicie zburzony kościół? Jak pomóc licznej rodzinom, których domy zostały zniszczone lub uszkodzone?

Trzy tygodnie po trzęsieniu ziemi do Jogjakarty przybył pasterz Klippert z instytucji charytatywnej Kościoła Nowoapostolskiego (NAK-karitatif). Odwiedził jedenaście zborów dotkniętych katakliz-

mem, a także wiele prywatnych domów w rejonie Jogjakarty i Surakarty oraz ocenił szkody. Wkrótce Kościół terytorialny Indonezja otrzymał zapomogę w wysokości 350 000 euro.

7 sierpnia 2006 roku rozpoczęła się odbudowa kościoła w Mawen. Niebawem też przystąpiono do odbudowy domów mieszkalnych. Każda z prawie stu rodzin, której dom został zburzony, otrzymała materiał budowlany o wartości 1000 euro. Tydzień później podjęto odbudowę kościoła i mieszkań w Ngabean Mangir. W październiku to samo miało miejsce w Nogosari, w grudniu w Krakitan, a w styczniu br. w Tegalrejo. Ponad 150 rodzin otrzymało pomoc finansową w wysokości od 225 do 910 euro.

W dniach 19-23 lutego 2007 r. kapłan Klippert ponownie odwiedził Jogjakartę i Surakartę, aby sprawdzić postęp odbudowy. 21 lutego br. apostoł okręgowy Tansahtikno wyświęcił prawie ukończony kościół w Mawen, którego odbudowa kosztowała około 35 000 euro. Wielką radością i wdzięcznością braci i siostr z powodu nieco większego i piękniejszego nowego domu Bożego.

W marcu tego roku podjęte zostały prace remontowe kościoła w Gendeng i w Ngandong, w kwietniu w Gentan, a w maju w Plemantung. Największym problemem jest pozyskanie pracowników i mate-

riałów budowlanych. Pomimo to działanie cechuje dobry postęp. Osiem kościołów ukończono, jeden kościół jest w trakcie remontu, a dwa kościoły jeszcze czekają na remont. Bracia i siostry dziękują charytatywnej instytucji Kościoła Nowoapostolskiego NAK-karitatif, jak i wszystkim, którzy nieśli pomoc.

Niezapomniane chwile przeżyli bracia i siostry w Mawen, Tegalrejo i Krakitan, gdy na początku lipca tego roku odwiedził ich Główny Apostoł Leber wraz z trzema apostołami okręgowymi i apostołem okręgowym pomocniczym. Kulminacyjnym wydarzeniem było uroczyste nabożeństwo w niedzielę 8 lipca w Jogjakarcie. Główny Apostoł błogosławił wszystkich braci i siostry, dzieło Boże i nasz kraj. Po nabożeństwie udał się do braci i siostr zgromadzonych na dworze oraz w innych pomieszczeniach. Oni mieli też okazję osobiście się z nim pożegnać. Radość braci i siostr była nieopisanie wielką, wielu było wzruszonych do łez. Odczuliśmy Bożą bliskość.

Nasze życie składa się z dni pełnych zmartwień i smutku, ale też z dni radości i szczęścia. Jako wierzące dzieci Boże wciąż na nowo możemy przeżywać, że pomoc naszego Ojca Niebieskiego jest większa od niedoli. Co prawda nakłada na nas ciężar, ale pomaga go nam nosić. Dlatego też ufajmy Jemu w każdej sytuacji życiowej i wychwalajmy w każdym czasie. Wszystko wkładajmy do rąk Ojca Niebieskiego, ponieważ wszystko czyni dobrze.

Edy Isnugroho

Apostoł Edy Isnugroho urodził się 28 kwietnia 1963 roku w Jogjakarcie. Apostołem został ustanowiony 23 marca 2002 roku. Obszar jego działania obejmuje regiony Jogjakarty i Surakarty, Jawę Zachodnią i Dżakartę, a także Sumatrę i Papuę Zachodnią.

Afryka/Ameryka Południowa/Karaiby

Ruanda/Kongo: Odwiedziny apostoła w Afryce Środkowej

Apostoł okręgowy pomocniczy Frank Dzur (Kanada) na przełomie maja i czerwca odwiedził Ruandę i Republikę Konga. Podstawowym celem jego podróży było duszpasterstwo młodzieży. W tym celu przeprowadził seminaria dla apostołów, biskupów, sługów okręgowych oraz opiekunów młodzieży. Wszystkich zapoznał z wytycznymi do duszpasterskiej pielęgnacji młodzieży. Apostoł okręgowy pomocniczy przeprowadził też liczne nabożeństwa, w tym dla młodzieży oraz sługów z żonami. Ustanowił dwunastu pasterzy, dwóch ewangelistów i wielu kapłanów. Poza tym w Ruandzie uroczyście oddał do użytku szkołę, która została zbudowana przez Kościół Nowoapostolski i służy przede wszystkim do kształcenia sierot. Dzieci uczą się tam również szycia i obchodzenia z maszynami do szycia, aby zapewnić sobie utrzymanie.



Jamajka: Nabożeństwo i seminarium na Karaibach

Na początku czerwca br. biskup Clifford Freund (USA) odwiedził Jamajkę na Karaibach, gdzie ponad czterdzieści lat temu został założony pierwszy zbor. W sobotę 2 czerwca biskup przeprowadził seminarium dla urzędów kapłańskich, a w niedzielę nabożeństwo dla zboru Jeffrey Town, gdzie 212 wiernym przekazał zasadnicze myśli nabożeństwa zielonoświątkowego, ponieważ nie była możliwa bezpośrednia transmisja nabożeństwa Głównego Apostoła. Starszy okręgowy Stephenson wybrał zbor Jeffrey Town z tego powodu, że jest to najstarszy zbor na wyspie. Po nabożeństwie biskup rozmawiał jeszcze z młodzieżą i nastrajał ich entuzjazmem na planowany w 2008 roku karaibski Dzień Młodzieży.



Nabożeństwo
w Jeffrey Town

Urugwaj: Apostoł okręgowy Batista w Montevideo

Około 350 młodzieży ze stolicy kraju Montevideo zebrało się w sobotę 9 czerwca br. w kościele Union, gdzie apostoł okręgowy Norberto Batista (Argentyna) służył im słowem z Ew. Marka 14, 30. Później w tym samym kościele zebrało się ok. 300 sługów z aglomeracji Montevideo. W niedzielę 10 czerwca apostoł okręgowy służył braciom i siostrze ze zboru Colon. Na tym nabożeństwie ustanowił starszego okręgowego i ewangelistę okręgowego. Natomiast w piątek wieczorem apostoł okręgowy wraz z apostołami Milioto i Montes de Oca odwiedził braci i siostry w Durazno, odległym o 200 kilometrów od Montevideo. Wielu tamtejszych braci i sióstr w maju tego roku było ofiarami powodzi, zostało ewakuowanych i znalazło schronienie u krewnych, przyjaciół lub w urządzonych schroniskach. Osiemdziesięciu pięciu wiernych zgromadzonych w kościele przyjęło odwiedziny apostołów jako szczególne pocieszenie i pokrzepienie.

Argentyna: 50-lecie kościoła w Villa Castellino

Z okazji pięćdziesiątej rocznicy wybudowania kościoła apostoł okręgowy Norberto Batista, 3 czerwca br., odwiedził zbor Villa Castellino nr 1, należący do aglomeracji Buenos Aires. Nabożeństwo przeprowadził słowem biblijnym z Aggeusza 2, 18. 19. Po południu odbył się jubileuszowy koncert. Założenie zboru nastąpiło 29 lutego 1936 roku. Początkowo nabożeństwa odbywały się w prywatnym domu pierwszych członków zboru w niedzielę po południu. Obecny kościół został wybudowany w 1957 roku. W tamtym czasie w Argentynie nie było rodzimego apostoła, więc Główny Apostoł Johann G. Bischoff upoważnił pasterza Federica Lewitusa i kapłana Aureliana Martona do wyświęcenia kościoła. Obaj, 27 października tego samego roku, powołani zostali na urząd apostoła okręgowego: Federico Lewitus dla Urugwaju i Paragwaju, a Aureliano Marton dla Argentyny.

Europa/Azja/Ameryka Północna

Francja: Pamięć o ofiarach pierwszej wojny światowej

Apostoł Alain Dubois 1 lipca 2007 roku przeprowadził nabożeństwo dla umarłych w zborze Lille w północnej Francji. Zgromadzonym 79 wiernym służył słowem z Psalmu 130, 7. W ramach przygotowań na tę niedzielę, w gronie braci i siostr w sobotę odwiedził cmentarz Notre-Dame-de Lorette w pobliżu Ablain-Saint-Nazaire. Na przełomie 1914/1915 roku miały tam miejsce działania wojenne, w wyniku których zginęło ok. 10 tysięcy żołnierzy po stronie niemieckiej i francuskiej oraz tyle samo zostało rannych. Dzisiaj cmentarz Notre-Dame-de Lorette jest największym cmentarzem narodowym we Francji, obejmującym teren 13 hektarów. Znajduje się na nim 20 000 grobów i siedem grobów zbiorowych, w których pochowano 23 000 nieznanych żołnierzy. Po odśpiewaniu pieśni apostoł Dubois w szczególnej modlitwie pamiętał o poległych. Zarówno apostoł, jak i pozostali bracia i siostry nie wiedzieli o tym, że najbliżsi potomni poległych spotykają się tam rokrocznie właśnie w pierwszy weekend lipca, aby złożyć im hołd.



Na cmentarzu Notre-Dame-de Lorette: apostoł Alain Dubois (u góry z lewej) z braćmi i siostrami

Korea Południowa: Seminaria

Ewangelista Friedrich Altvater (Kanada) w czerwcu br. odwiedził Koreę Południową i Filipiny, aby wesprzeć apostoła okręgowego pomocniczego Ursa Hebeisena w nauczaniu sługów i nauczycieli zajęć kościelnych. W Korei dla 49 uczestników przeprowadził seminaria w zborach Daejeon i Namwon. Tematami były zagadnienia biblijne związane z życiem po śmierci oraz z zawartą w Obj. Jana „Wizją chłopczyka i niewiasty słonecznej”.

Filipiny: Apostoł Timothy Gabriel (stojący 4 od lewej) i przewodniczący zboru Makati wizytowali realizowany w Manili, stolicy Filipin, projekt „Brave Kids” (Dzielne Dziecko).



Z upoważnienia NAC Relief Fund – organizacji charytatywnej Kościoła Nowoapostolskiego na Filipinach, przekazali też dar. „Brave Kids” wspiera rodziny, w których dzieci są chore na raka. Dzieci cieszyły się nie tylko z przekazanych darów i prezentów, ale również z tego, że bracia razem z nimi spożyli posiłek.

Szwajcaria: Pomoc dla dzieci z Czarnobyla

Od czternastu lat fundacja pomocy ofiarom Czarnobyla zaprasza poszkodowane popromiennie dzieci z Białorusi do Surselva w kantonie Gryzonja/Szwajcaria. Dzieci przez cztery tygodnie mieszkają u rodzin zastępczych i uczestniczą w wielu zajęciach organizowanych przez fundację. W tym roku Kościół terytorialny Szwajcaria wsparł akcją darem w wysokości 7500 franków szwajcarskich. 25 dzieci mogło przeżyć wyjątkowe wakacje. Przewodniczący zborów Ilanz i Thusis, kapłan Beat Erb oraz jego żona Jolanda czynnie udzielają się w fundacji od jej założenia.



25 dzieci z Białorusi z opiekunami



Kanada: 10 czerwca 2007 roku w Willowdale miało miejsce nabożeństwo dla chińskojęzycznych braci i siostr oraz gości. 70 wiernych zebrało się w Pleasant View Junior Scool, aby skorzystać ze służby starszego okręgowego Latorcai, tłumaczonej na język mandaryński. Po nabożeństwie miały jeszcze miejsce interesujące rozmowy ze sługami Bożymi.

Zdjęcie tytułowe: Tarasy ryżowe w Indonezji

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: (0-58) 621 9401; tel./fax: (0-58) 664 9288; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.